

PRACA

Pismo poświęcone sprawom robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 1100
na prowincji „ 1250
Zagranicą „ 2500
Za odosłanie do-
cześnie miesięcznie
100 Mk.

Każda nowa podwyżka
określa się już przyje-
cie ogłoszenia od dnia zmia-
ny cen bez poprzedniego
zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorek i piątek
od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Recepty i nienależące się do druku Redakcja
nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa-
ją za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 150 —
w tekście mk. 200. — reklama-
my mk. 100. — nekrologi
mk. 80. — komunikaty
mk. 90, z wyjątkiem mk. 60
za wiersz namparelowy
jednolamowy.

Ogłoszenia drobne 15 mk.
za wyraz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagubio-
ne dokumenty mk. 10.

Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej. — Zagra-
niczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po
g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON M 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.148.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Zarząd

T-wa Rzemieślniczego „Resursa” w Łodzi

zaprasza swych członków na

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

mające się odbyć w niedzielę dn. 1 października r. b.
o godzinie 4 popołudniu w sali Targów Rzemieślni-
czych przy Al. Kościuszki Nr. 73 w celu omówienia
spraw wyborczych do Sejmu i Senatu.

Wobec ważności sprawy prosimy o liczne i pun-
ktualne przybycie.

ZARZĄD.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.
Narodowa Partia Robotnicza,
Polskie Związki Zawodowe.
Dzielnica Bałucka.

W niedzielę, dnia 1 października o go-
dzinie 3 po poł. odbędzie się

Wiec przedwyborczy

przy ul. Zgierskiej Nr. 101.

Robotnicy i Robotnice
stawcie się licznie!

Od Administracji.

Zawiadamiamy Szanownych
Prenumeratorów, że z dniem 1 paź-
dziernika r. b. wysyłanie gazet, tym
którzy nie uregulowali należności za
czas ubiegły i bieżący — zostanie
wstrzymane i po powyższym termi-
nie będziemy zmuszeni wysłać spe-
cjalnego inkasenta.

Przed wyborami.

Wyborcy i Wyborczynie — nie
lekceważcie swego prawa wybor-
czego i nie zaniedbujcie swego obo-
wiązku obywatelskiego. Spieszcie
do biur Obwodowych Komisji Wy-
borczych i sprawdzajcie swoje na-
zwiska na listach wyborczych!

Biura wyborcze są czynne w
g. od 10 do 1 w południe i od 5 do
8 wiecz.

O wszystkich ewentualnych na-
dużyciach lub też opieszałości człon-
ków komisji obwodowych meldujcie
w Biurach Narodowego Robotnicze-
go Komitetu Wyborczego (Piotr-
kowska 91, Kątna 2, Franciszkań-
ska 58, Rokicińska 91).

7.

Jeśli nie endekiem, ani socjalistą,
Nie daj się nabrać oszukańczym listom;
Wiele kły sterczą z dwójki i ósemki!
Ty, jeśliś człkiem Pracy — głosuj na
[SIODEMKL]

Baczność Wyborcy i Wyborczynie!

Po wszelkie wyjaśnienia, doty-
czące wyborów zgłaszajcie się do
Narodowego Robotniczego Komitetu
Wyborczego, którego biuro główne
czynne jest codziennie od 5 do 8 wiecz.
a w niedzielę od 10—12 rano. Od-
czekał Narodowego Robotniczego Ko-

mitetu Wyborczego mieszczą się
przy ul. Katnej 2, Franciszkańskiej
№ 58 i Rokicińskiej 91 i czynne są
w porze wieczorowej.

Rozłam w obzie „naro- dowym”.

Jak donosi wczorajszy „Rozwój”,
misja endecka Grabskiego i chadeka Cha-
cińskiego, wysłanych do Łodzi celem
nawiązania porozumienia wyborczego z
centrum p. Skulskiego, — spełziła na ni-
czem. Pp. aptekarze Chądziński, Skul-
ski i Groszkowski nie myślą ustępować
sobie wzajem. Natomiast p. Skulski zy-
skał sukces w postaci akcesu do jego
centrum — „potężnej” organizacji „żon
pp. majstrów rzeźnickich”.

Kandydaci Niemców.

Jako kandydatów do Senatu z wo-
jewództwa łódzkiego wysuwają Niemcy,
należący do bloku mniejszości, nastę-
pujące osoby: 1) p. Spickermanna,
2) naucz. Wolffa, 3) red. Drewinga, i
przemysłowców: 4) Smateka, 5) Stüldta,
6) Kruschego, 7) Steigerta.

Z komisji obwodowych.

Z niektórych obwodów dochodzą
nas siargi, że w niedzielę Obwodowe
Komisje wyborcze są zamknięte.

Czynnikowi właściwi winny zwrócić
na to uwagę.

W Łodzi, w tem ognisku pracy, jest
wiele ludzi takich, którzy jedynie w nie-
dzielę mogą oderwać się od obowiązków
codziennych i dokonać sprawdzenia list
wyborczych i dlatego biura komisji ob-
wodowych winny być w dniu tym bez-
względnie otwarte.

Czyja wina?

Jak nas poinformował członek ob-
wodowej Komisji Wyborczej № 168,
przy szosie Pabjanickiej 8, zgłosiło się
8 wyborców celem sprawdzenia, czy
ich nazwiska figurują w spisie. Oka-
zało się jednak, iż żaden z tych wy-
borców do list wpisany nie był.

**Podwyższenie kary za nie-
spełnienie obowiązków
obywatelskich.**

W myśl noweli do art. 26 p. 1.
ust. z dnia 28 lipca wysokość przyni-
wionej dla członków komisji wy-
borczych, niespełniających swych obo-
wiązków, została podniesiona do 200
tys. mk. bip.

Lista państwowa Unji Narodowc-Państw.

Na czele listy tej, opatrzonej № 10,
widnieją nazwiska pp. Kucharzewskiego,
min. Jastrzębskiego, Iwanowskiego, dr.
Stęśłowicza, Baworowskiego i min. Mi-
kowskiego. Na 47 miejscu znajdujemy
też nazwisko przemysłowca łódzkiego:
dr. M. Barcińskiego. Natomiast — wbrew
zapowiedziom — niema na liście nazwisk
ani p. Nusbaum-Oitaszewskiego, ani
też p. M. Poznańskiego.

„Wyzwolenie” do senatu.

Na liście państwowej „Wyzwolenia”
i „Lewicy Ludowej” do senatu figurują

następujące nazw.: 1) Woźnicki, poseł
na sejm; 2) Tomasz Nocnicki, rolnik;
3) dr. Ossowski, b. min. przem. i handl.;
4) Bazylewski, dziennikarz, prezes klu-
bu sprawodawców parlament; 5) dr.
Motz, lekarz z Paryża; 6) Kalinowski,
profesor politechniki warszawskiej; 7)
Januszewski, ppłk.; 8) Mróz, poseł na
sejm; 9) Nowicki, konsul generalny w
Chicago; 10) Dziubińska, poseł na Sejm.
Lista zawiera ogółem 25 nazwisk.

Zatwierdzenia i zmiany.

Na posiedzeniu wczorajszym gene-
ralna komisja wyborcza zatwierdziła
pierwszych 12 list państwowych, złożo-
nych przez stronnictwa.

Przy liście Nr. 3 (PSL-Wyzwolenie
Lewica) prof. Buzek (PSL-Piast)
oświadczył, że nazwa ta przez swe po-
dobieństwo do nazwy listy PSL-Piast
wprowadza może w błąd wyborców,
wobec tego wnoszą o skrócenie tej na-
zw. Po odpowiedzi posła Bagińskiego,
komisja nazwę zatwierdziła.

Przy liście Nr. 5 (Zw. Proletariatu
Miastr i Wsi) poseł Puzak i adw. To-
maszewski zaprotestowali przeciwko na-
zwie, która jako zbyt ogólnikowa wpro-
wadza może w błąd innych wyborców.
Komisja postanowiła nazwę tę skrócić,
wyznaczając dwudziestocetnastogodzinny
termin do zmiany nazwy.

Rewolucja w Grecji.

Armja grecka i flota przy- łączają się do rewolucji.

SALONIKI 28. (PAT). Garni-
zon tutejszy przyłączył się do ru-
chu rewolucyjnego. Deputowani
Dragunis i Nicolaidos oświadczają,
że podzielają zadania armji i floty.
Wojskowy ruch rewolucyjny w
Grecji jest kierowany zarówno
przez oficerów-rojalistów, jak i
przez oficerów-venizelistów, z cze-
go wynika, że nie ma on charak-
teru venizelistycznego. Książę Pa-
wel, jako więzień stanu, znajduje
się na pokładzie jednego z okrętów
szkolnych. Pomimo całej powagi
sytuacji, w Atenach panuje spokój.

ATENY 28. (PAT). — Oddziały
wojska greckiego z Mytileny wraz z ok-
rętami wojennymi, które przyłączyły
się do ruchu rewolucyjnego, przybyły
dnia 26 bm. do Laurium i do innych
nadmorskich miejscowości w okolicy
Aten. Z krawownika „Lemnos” nadano
radio-telegram pod adresem rządu, za-
wierający ultimatum, w myśl którego
rząd musi przyjąć do północy tego dnia
wszystkie warunki zawarte w prokla-
macji pułkownika Gonotata.

O g. 9 wiecz. odbyło się posiedze-
nie rady ministrów pod przewodnictwem
króla i generała Papulasa. Poza-
kończeniu posiedzenia prezydent mini-
strów oświadczył, że rząd podał się do
dymisji. Gen. Papulas został upoważ-
niony do pertraktacji z przywódcami
rewolucji i udał się natychmiast do
Laurium w celu spotkania się z parla-
mentarzystami rewolucjonistami.

Rozruchy w Salonikach.

LONDYN, 28. (PAT). „Ass. Press”
donosi z Aten: W Salonikach zbuntowa-
ło się 8 tys. żołnierzy greckich. Do
buntu przyłączyli się również oficerowie,
którzy wysłali do Aten delegację
z żądaniem aresztowania byłych mi-
nistrów Gounarisa i Stralosa, jako od-
powiedzialnych za klęskę w Azji Mniejszej.

Warunki rewolucjonistów przyjęte.

ATENY 28. (PAT). Gen. Pa-
pulas po konferencji z parlamenta-
rystami rewolucjonistami, powrócił
dziś w południe do Aten, przywo-
żąc warunki rewolucjonistów, które
natychmiast zostały przyjęte. Wa-
runki te dotyczą przede wszystkim
abdykacji króla i utworzenia nowego
gabinetu. Nowy rząd utworzy
prawdopodobnie gen. Nidorlo, veni-
zelista. Dwór królewski oraz koła
rojalistyczne nie stawiają żadnego
poważniejszego oporu ruchowi re-
wolucyjnemu.

Triumf rewolucji.

WIEDEN, 28. (PAT). Dzienniki
podają depeszę z Salonik, według której
Rada oficerów oddziałów, które powróci-
ły ze Smyrny zamianowała z swego
ramienia dowódcę wojskowego w okręgu
salonickim. Wszystkie władze cywilne
i wojskowe pozostały na posterunkach
i nie sprzeciwiają się zarządzeniom re-
wolucjonistów. Samoloty z rozkazami
komendy rewolucjonistów odleciały do

Macedonii i Tracji. Flota grecka odjechała do portu Pireus, aby tam oczekiwać uchwały dowództwa rewolucyjnego. Krążownik, wysłany przez rząd ateński do Salonik, przyłączył się do rewolucjonistów.

Konstancja przed Konstantyną

ATENY, 28. (PAT). Ateńskie biuro prasowe. Król grecki, abdykując, wystosował do narodu greckiego następującą proklamację:

„Idąc za wezwaniem, wyrażonem przez naród helleński, powróciłem dnia 25 grudnia 1920 r. do Grecji i objąłem znowu swoje obowiązki. Oświadczyłem wówczas i przysięgam, że będę zawsze ściśle dochowywał i szanował postanowienia konstytucji. Nieszczęśliwe wydarzenia wciągnęły dziś nasz kraj w krytyczną sytuację. Ponieważ nie chcę powiększać wątpliwości co do tego, iżby obecność moja na tronie królewskim miała stać na przeszkodzie jednoci narodu helleńskiego i pomocy ze strony naszych przyjaciół, zrzekam się władzy królewskiej. Odtąd jest mój najstarszy syn Jerzy waszym królem. Co się tyczy mnie, to czuję się szczęśliwym, że dane mi było znowu pomieścić ofiarę dla mego kraju, a będę jeszcze szczęśliwszy, jeżeli ujrzę, że mój naród, który tak kocham, skupi się w wielkiej jednoci około nowego króla. Będzie to najnowszą gwarancją, że naród pójdzie drogą nowej chwały i nowej wielkości. Dla takiej przyszłości narodu żadna ofiara nie jest zbyt duża. Jestem także gotów na czele armii walczyć za ojczyznę, jeżeli rząd i naród helleński będą sobie tego życzyli.”

Konstantyn uwięziony

LONDYN, 28. (PAT). Z Aten donoszą, że król Konstantyn został uwięziony. Podczas rozruchów został zabity jeden z ministrów.

Kto będzie królem greckim?

BORDEAUX, 28. (A. W.). „Agence Radio” donosi z Aten, że nie jest jeszcze pewne, czy następcą tronu obejmie książę Jerzy, najstarszy syn króla Konstantyna, czy też książę Krzysztof. Prawdopodobne jest jednak, że wybór padnie na korzyść pierwszego.

Ogłosy w Londynie

LONDYN, 28. (A. W.). Abdakacja greckiego króla Konstantyna wywołała w Anglii wielką sensację. Krótko wiadomości o rozruchach rewolucyjnych w Grecji, nadchodzące do Anglii, są po większej części sprzeczne i nie prawdziwe, albowiem cenzura grecka nie dopuszcza do wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy.

Nota rosyjska

LONDYN, 28. (PAT). Nota rządu rosyjskiego, wystosowana do rządu angielskiego w sprawie tureckiej oświadczenia, że mocarstwa zachodnie, z których Wielka Brytania jest najbardziej oporna, wzbraniają się zwrócić Turcji jej obszar, położony nad cieśninami morskimi. Mocarstwa te pragną bowiem utrzymać nad cieśninami wyłączną kontrolę. Przytem mocarstwa zachodnie nie chcą zupełnie uwzględnić interesów rosyjskich.

Wobec tego Rosja protestuje przeciwko naruszeniu jej praw i praw jej sąsiadów, oraz ponawia oświadczenie, że nie uzna żadnej decyzji w sprawie cieśnin, powziętej bez jej udziału. Rząd rosyjski proponuje zwołanie konferencji przy udziale wszystkich państw zainteresowanych, a zwłaszcza państw, położonych nad morzem Czarnym.

Udział Rosji w konferencji pokojowej?

LONDYN, 28. (PAT). Sprawozdawca biura Reutersa dowiaduje się w sprawie udziału Rosji w planowanej konferencji, która ma uregulować pr. blem Bliskiego Wschodu co następuje: W kołach angielskich nie zaprzeczają bynajmniej faktowi, że definitywne uregulowanie kwestii cieśnin nie może nastąpić bez udziału Rosji. Jednakże Rosja nie należy do państw, które podpisały traktat pokojowy w Sevres. W kołach angielskich panuje opinia, że dopuszczenie Rosji do udziału w planowanej konferencji jest wspólną sprawą sprzyjającą, wobec tego uwzględniono by w Londynie każdy projekt ze strony koł. regoelwiew państw sprzymierzonych i agruizowuły się do umożliwienia

Rosji uzyskania za pośrednictwem Ligi Narodów praw, które sobie Rosja rości w sprawie cieśnin.

BERLIN, 28. (AW). Reprezentant Kemala paszy oświadczył korespondentowi amerykańskiemu Wigandowi, że Turcja nie weźmie udziału w konferencji pokojowej, na którą nie będzie zaproszona Rosja, Ukraina i Gruzja.

BERLIN, 28. (AW). Rada komisarzy ludowych postanowiła powierzyć dotychczasowemu zastępcy komisarza spraw zagranicznych Karachanowi, specjalną misję do rządu Angary.

Cziczerin przed swym wyjazdem z Berlina wyjaśnił stanowisko Rosji w kwestji Bliskiego Wschodu. Oświadczył on m. in., że Rosja musi mieć wpływ na uregulowanie kwestji Bliskiego Wschodu. Decyzja powzięta bez udziału Rosji będzie bezcelowa i bezskuteczna.

Turcy idą naprzód

LONDYN, 28. (PAT). Donoszą z Konstantynopola, że oddziały kawalerji tureckiej posuwają się naprzód w kierunku północno-wschodnim, prawdopodobnie w celu zajęcia wysuniętych naprzód placówek angielskich. Silna kolumna wojska angielskiego, wspierana przez kawalerję opuściła Czanak, aby przeszkodzić pochodowi Turków.

Zgoda Kema'la-paszy

LONDYN, 28. (A. W.). „Daily Mail” donosi z Konstantynopola, że Kemal pasza zawiadomił swego przedstawiciela w Konstantynopolu Hamida beja o gotowości przyjęcia zaproszenia aliantów na konferencję pokojową. Oficjalną odpowiedź wysłał Kemal pasza po zasięgnięciu opinji zgromadzenia narodowego w Angorze.

Posiłki angielskie

LONDYN, 28. (PAT). Reuter. Trzy dalsze pułki piechoty odjechały do Turcji.

LONDYN, 28. (PAT). Z Konstantynopola donoszą, że przybyło tam 10 okrętów angielskiej floty atlantyckiej.

Polityka polska

Z Rady Ministrów

WARSZAWA, 28. (PAT). Rada min. na posiedzeniu w dn. 28 b. m. wysłuchała sprawozdania kierownika min. robót publicznych a) w sprawie pomieszczenia dla trybunału administracyjnego; b) w sprawie budowy gmachu Sejmu. Następnie rozpatrywano i uchwalono wniesiony przez ministra pracy projekt ustawy o inspekcji pracy, wniosek ministra wyznań religijnych o wyłączeniu na rzecz kościoła państwowego w Siedleach odpowiedniego gruntu, wniosek ministra skarbu o dodatkowy kredyt na pomieszczenie dla straży celnej i utrzymanie policji państwowej, wniosek ministra rolnictwa o rozciągnięcie na ziemię Wileńską mocy ustawy w sprawie dzierżawy niezagospodarowanych użytków rolnych Ziemi Wileńskiej, wniosek kierownika min. przemysłu i handlu o rozciągnięcie na województwa wschodnie mocy ustawy o zatwierdzaniu i zmianie statutów spółek akcyjnych, wniosek kierownika ministerstwa przemysłu i handlu o podniesieniu opłat ustanowionych w deklaracjach o patenty na wynalazki o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i ochronie znaków towarowych, oraz wniosek ministra wyznań w sprawie wyłączenia gruntu pod kościoł i cmentarz w Wielczu.

O bud. handlowy polsko-japoński

WARSZAWA, 28. (A. W.). Wczoraj zostały podjęte po dłuższej przerwie pertraktacje polsko-japońskie o układ handlowy. W naradach, które potrwały parę dni, biorą udział ze strony polskiej dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Tenenbaum, konsulent tego ministerstwa prof. Kasperski, oraz naczelnik wydziału ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych Olszewicz. Wczoraj obie strony przedłożyły już gotowe projekty. Narady będą więc dotyczyć jedynie wyrównania pewnych nieznacznych udogodnień. Handel wymienny z Japonją będzie obejmował ze strony

polskiej przedewszystkiem maszyny, wyroby tekstylne, oraz galanterję, my zaś otrzymywać będziemy z Japonji ryż, jedwab surowy i chemikalja.

Rokowania polsko-niemieckie

GDANSK, 28. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Drezna: Rokowania polsko-niemieckie posuwają się powoli naprzód. Dotychczas osiągnięto porozumienie w sprawie wydania aktów i archiwów, oraz w sprawie komunikacji tranzytowej. Odnosnie do tej drugiej sprawy nie zostały jeszcze uregulowane szczegóły celno-techniczne. Wczoraj rozpoczęły się narady komisji prawniczej, zajmującej się kwestją opcji i sprawą likwidacji państwowego mienia niemieckiego.

Echa wyborów górnolaskich

KATOWICE, 28. (AW). Stwierdzono, że magistrat m. Katowic popełnił znaczne niedokładności wyborcze. Mianowicie nie zapisała li t. wyborczą wszystkich Polaków, którzy mieli prawo do głosowania, ponieważ przyjechali przed 17 czerwca. Dano natomiast na listę nazwiska tych Niemców, którzy się już z Katowic wyprowadzili. Ta okoliczność była zapewne powodem małej liczby głosujących w Katowicach oraz znacznego procentu głosów niemieckich. W Katowicach głosowało około 60 proc. uprawnionych do głosowania.

Gen. Sikorski w Londynie

LONDYN, 28. (PAT). Program drugiego dnia wizyty gen. Sikorskiego w Londynie obejmował lustrację drugiego pułku gwardji pieszej i pułku kirasjerów konnych gwardji, stacjonujących w Londynie, oraz kadry wyszkolenia rekrutów gwardji. Całym przyjęciem, które miało charakter podniosły i serdeczny, kierował dowódca okręgu wojskowego londyńskiego, Gen. Sikorski był niejednokrotnie przedmiotem serdecznych owacji.

Cziczerin w Warszawie

WARSZAWA, 28. (AW). Dziś w godzinach porannych przyjechał do Warszawy w powrotnej drodze z Berlina do Moskwy komisarz sowietów dla spraw zagranicznych Cziczerin. P. Cziczerin zamierza spędzić w Warszawie kilka dni, dotychczas jednak niewiadomo, czy zachowa incognito, czy też występować będzie w charakterze urzędowym. W tym ostatnim wypadku zostałby przyjęty na audjencji przez ministra spraw zagranicznych.

Walka o zwrot biblioteki Żalskich

WARSZAWA, 28. (wł). Według otrzymanych tu wiadomości z Moskwy, dn. 26 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Mieszanej Komisji Specjalnej, na której strona Rosyjsko-Ukraińska zachowywała się w niedopuszczalny wprost sposób w stosunku do naszych rzeczoznawców.

Na posiedzeniu tem przewodniczący Delegacji Rosyjskiej Wojkow, odmówił udzielenia głosu naszym ekspertom. Natomiast członek Delegacji Sowieckiej Mroczkowski, nadużywając w niebysty sposób udzielonego mu głosu, wbrew regulaminowi, odczytał odpowiedź na deklarację polską, oraz tekst deklaracji sowieckiej, czem przeciął nieukończoną jeszcze dyskusję. Wreszcie tenże Mroczkowski odczytał projekt rezolucji, w którym wzmianka o bibliotekę Żalskich, wspaniałomyślnie zaproponowano nam niewielką liczbę polskich inkunabuł, oraz 65,000 dubletów ze zbiorów rosyjskich.

Deklaracja i rezolucja utrzymane były w tonie wprost nieprzychylnym, wobec czego zarządzone przerwy, po której obrażeni rzeczoznawcy polscy nie brali już udziału w dalszych naradach. Delegacja Polska z powodu tego incydentu założyła energiczny protest.

O port w Gdyni

WARSZAWA, 28. (AW). Posiedzenie stałej komisji do spraw portu gdyńskiego odbędzie się prawdopodobnie za 2 tygodnie. Na porządku dziennym są m. in. sprawy ogólnej polityki portowej oraz niezbędnych inwestycji.

WARSZAWA, 28. (AW). Wobec przyjęcia ustawy w sprawie budowy portu w Gdyni, projektowane jest przeprowadzenie szerszych studiów dla ustalenia, czy wybór miejsc i dotychczasowe budowle są celowe i racjonalnie prowadzone.

Na walkę z drożyzną

WARSZAWA, 28. (A. W.). Minister skarbu ro. p. rząd a kredytem 10 miliardów marek na walkę z drożyzną. Magistrat miasta Warszawy wystąpił o kredyt w wysokości 1 miljaru marek z tego źródła na zasilenie funduszu wydziału zaopatrywania, którego operacje bardzo utrudnia brak kapitałów.

Odaremnienie zamachu w Belgradzie

BUDAPEST, 28. Z nad granicy serbskiej donoszą, iż serbska partja wojskowa, która od dłuższego czasu już jest przeciwna polityce króla Aleksandra, postanowiła wczoraj podjąć ostateczny krok. Partja w jskowa i Stowarzyszenie „Narodna Ochrana”, korzystając z nieobecności króla Aleksandra, usiłowały wczoraj ogłosić królem ks. Jerzego. Rządowi udało się jednak udaremnić zamach. Wzwał on ks. Jerzego do natychmiastowego opuszczenia stolicy i udania się pod strażą wojskową do Niszu. Ks. Jerzy, nie dając poddać się temu zarządzeniu. Wiele oficerów, którzy brali udział w spisku aresztowano. Rząd zwrócił się telegraficznie do bawiego w Paryżu króla Aleksandra z prośbą natychmiastowego powrotu do Belgradu.

Niemcy chcą wejść do Ligi Narodów

PARYŻ, 28. (A. W.). Z Genewy donoszą, że Niemcy nadal starają się usilnie o dopuszczenie do Ligi Narodów. W kołach berlińskich przypisują wielkie znaczenie wyjazdowi posła czeskiego w Berlinie do Genewy, który ma przyjąć rolę pośrednictwa pomiędzy Niemcami a Ligą Narodów. Jednakże rząd niemiecki nie zamierza wystosować oficjalnej próby w tej sprawie do Ligi.

Z Ligi Narodów

GENEWA, 28. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów załatwiło na posiedzeniu dzisiejszem wniosek, przedłożony przez komisję rozbrojeniową, łączący z rezolucją w sprawie paktu gwarantującego i kwestją odzyskowania. Po koniec dyskusji zabrał głos ponownie Robert Cecil, polemizując z wczorajszymi wywodami Jouvenala, i zaznaczając, że we wszystkich krajach większość ludności jest pokojowo usposobiona. Zgromadzenie Ligi Narodów zatwierdziło następnie rezolucję komisji szóstej w kwestji wschodniej.

O pomoc dla Austrii

GENEWA, 27. (PAT). Komitet pięciu, który zajmuje się sprawą udzielania finansowej pomocy Austrii, zebrał się dziś po południu pod przewodnictwem lorda Balfoura. Na posiedzeniu był obecny kanclerz dr. Seipel. Komitet obradował nad sprawą kontroli i nad gwarancjami, dotyczącymi pożyczki. Brak jeszcze w tej sprawie odpowiedzi Włoch.

Chłopi rosyjscy a sowiety

MOSKWA, 26. (A. W.). W sferach sowieckich panuje wielkie zaniepokojenie z powodu biernego oporu, stawianego przez włościanstwo podczas egzekwowania „prodnalogu”. Dotąd zebrało zaledwie 25 proc. przewidzianych ilości. Gubernie jarosławska, woroneżka, ekateryburska, smoleńska, niżnowogrodzka, witebska, wologodzka, wiatka, rybińska, nowogrodzka, północno-dzińska, twerska, pskowska, czelabińska, kostromska i permska, na które najwięcej liczono, dały zaledwie 4 proc. podatku.

Osiem wyroków śmierci na sawinkowców

RYGA, 27. (PAT). Łotewska agencja telegraficzna donosi z Moskwy, że w Homiu zakończył się dziś proces sawinkowców. Ośmiu skazano na śmierć, 17 na 10 lat więzienia, 8 miu uniewinniono.

Finał kariery d'Annunzia

RZYM, 28. (A. W.). Dzienniki klerikalne donoszą, że znany poeta d'Annunzio wstąpi niebawem do zakonu Franciszkanów. Miał on ze skrupuła oświadczyć, że przyszedł do przekonania o niemoralności i bezbożności niektórych ze swoich czynów, pragnie więc za nie odpokutować.

(Dalszy ciąg depesz na stronie piątej)

Obojętność nie na miejscu.

Generalny komisarz wyborczy na zasadzie noweli do ordynacji, uchwalonej przez Sejm, przedłużył termin wyłożenia list wyborców o dni siedem. Zarządzenie to było wprost konieczne ze względu na dziwną opieszałość i obojętność większości bodaj wyborców w stosunku do zbliżających się wyborów. A przecież wiemy dobrze, jak układane i ustalane były listy wyborcze w wielu okręgach. Zwłaszcza Łódź, dzięki partactwu referatu wyborczego przy Magistracie, jest pod tym względem klasycznym przykładem niedbalstwa i nieudolności. Zaniedbanie obowiązku sprawdzenia spisów i niewniesienie reklamacji w terminie do 6 października naraziło wyborcę na utratę głosu, co się już w żaden sposób naprawić i odrobić nie da. Z tych utraconych głosów pojedynczych mogą się tworzyć dziesiątki, setki, może i tysiące głosów, których zabraknie w dniach 5 i 12 listopada na szkodę i klęskę jednych, na korzyść i zwycięstwo drugich.

Od wyborów dzieli nas już tylko miesiąc i dni parę. Zbliża się ów uroczysty moment, gdy lud ma dokonać najważniejszego aktu swej suwerennej woli—wyboru reprezentantów do ciał ustawodawczych. Obojętność, apatia i bezczynność w dniu głosowania byłoby śmiertelnym grzechem obywatelskiego sumienia. Powstrzymanie się bowiem od złożenia głosu albo też uniemożliwienie sobie głosowania — jest nieetykietą uchyleniem się od spełnienia najdonioślejszego i najpiękniejszego obowiązku wolnego obywatela, ale i ciężką krzywdą, wyrządzoną samemu sobie. Wszak—pisaliśmy nieraz—wybory — to gra o wielką stawkę. Gra, która zadecyduje o tem, czym ma być Rzeczpospolita, kto ma w niej i jak rządzić, jakie prawa na pożytek czy na szkodę ludu będą w Sejmie stanowione. Spaczenie linii naszego rozwoju państwowego w ciągu najbliższych lat pięciu—naprawić kto wie czyby się dało w późniejszych latach dwudziestu. A więc?... Obojętność przed wyborami i abstynencja w dniach wyborów zaciążyłyby najfatalniej zwłaszcza na losie klasy pracującej. Rozumiemy chyba wszyscy, że

zwycięstwo reakcyjnych „ch-je-n” i większość prawicowa w przyszłym Sejmie spowodowałyby niewątpliwie przekreślenie wszystkich dotychczasowych zdobyczy mas robotniczych, więc unicestwienie takich reform, jak 8-godzinny dzień pracy, ustawa o urlopach, o kasach chorych, o ochronie lokatorów itd. itd. Proletariat polski rzucony zostałby na łatwy żer w paszczę kapitału, a system endeckich rządów w Polsce doprowadziłby do uniemożliwienia wszelkiej pracy politycznej i organizacyjnej żywiołów demokratycznych i radykalnych.

Każdy robotnik polski, każdy inteligent pracujący, zaniedbujący swych obowiązków wyborczy-obywatela, kręci powrót na własną szyję, bat na własny grzbiet. Cóż bowiem przeciwstawić może proletariat wojującej reakcji, prowadzącej walkę wyborczą zarówno miliardami obywateli-fabrykantów, łatwo zdobytych marek, jak kijem, pięścią i terorem? Przedewszystkiem właśnie wyborczą karność i zwartość organizacyjną, świadomość swych celów i dróg do nich wiodących, energię czynu i wolę zwycięstwa. Te czynniki są bronią potężną, dla wrogów niebezpieczną, a przy umiejętnym wyzyskaniu mogą stanowić o rozstrzygnięciu.

W przedłomowych dla Państwa Polskiego dniach 5 i 12 listopada żadnego uświadomionego pracownika mózgu czy mięśni nie może zbraknąć przy urnach wyborczych! Odrzucając od siebie z pogardą wstrętne podszepty przekupnych agentów Moskwy, nie dając się brać na lep czerwono-socjalistycznych i czarno-chadeckich „międzynarodówek”, proletariat polski musi pójść zwartą ławą za tymi, którzy w twardej opoce dzisiejszości wykuwać będą szczęśliwą przyszłość wolnego od pęt wyzysku pracownika w wolnej od wszelakiego wstecnictwa demokratycznej Polsce. Narodowa Partja Robotnicza, idąca w bój wyborczy pod znakiem **siódemki**, na granitowym fundamencie pracującego ludu buduje swe nadzieje i zbliżającej się próby sił oczekuje bez obawy

B. D

Podróż gen. Sikorskiego.

Szef sztabu generalnego gen. Sikorski w czasie pobytu swego w Paryżu scharakteryzował w następujący sposób w rozmowie z przedstawicielem „Agencji Wschodniej” cele i dotychczasowe wyniki swej podróży:

Od czasu wizyty marszałka Pilsudskiego i gen. Sosnkowskiego we Francji, t. j. od początku roku zeszłego, nie były prowadzone żadne rozmowy natury zasadniczej w sprawie polsko-francuskiego przymerza wojskowego. Cały szereg kwestyj wymagał zatem wyczerpującego omówienia.

W czasie mego pobytu w Paryżu prowadziłem i jeszcze prowadzę rozmowy na ten temat z kierownikami sferami francuskimi, starając się jednocześnie o ustalenie polsko-francuskiej współpracy na polu wojskowości nie tylko w dziedzinie teoretycznej lecz i praktycznej, zwiadając centra wykszolenia, szkoły wojskowe, zakłady przemysłu wojennego i t. p.

W przyjeździe jakiegoś tu doznałem, nader serdecznym i szczerem, widząc nie tylko dowód sympatii, ale i waloru, jaki przypisywany jest armii polskiej.

Celem mojej podróży było również

uczestniczenie w pierwszych po wojnie wielkich manewrach francuskich, mających za zadanie stworzenie „armii jutra”, krystalizowanie w postaci doktryn i doświadczeń, wyniesionych z wielkiej wojny. Manewry te były niezmiernie ciekawe nie tylko dla każdego Polaka, ile i dla każdego wojskowego. Rezultaty ich są zupełnie dobre. Stwierdzić przytem muszę, że na polu technicznego wykszolenia Francja przoduje w dalszym ciągu.

Zwiedziłem również zakłady wojskowe, w których odbywają studia oficerowie polscy w liczbie 32. Zaznaczam z zadowoleniem, że przełożeni wyrazili się o nich z najwyższym uznaniem tak, że pobyt oficerów polskich zagranicą, prócz korzyści, które przyniosą naszej armii, ma duże znaczenie pod względem propagandowym. Ze strony władz wojskowych są oni traktowani jak najlepiej.

Co do dalszego programu pobytu mego zagranicą, to jutro wyjeżdżam do Londynu.

W Anglii zajmować się będą głównie sprawą wychowania fizycznego w Anglii i związaną z tem kwestją przysposobienia rezerw.

Z Londynu udaję się na zaproszenie belgijskiego sztabu generalnego na 3 dni do Brukseli, poczem znów powracam do Paryża około 11 października br. W tym czasie mam zamiar złożyć uro-

czyście wieniec na grobie „nieznanego żołnierza”, jako oznakę hołdu dla armii francuskiej. Otrzymałem również zaproszenie do Włoch. Niestety brak czasu nie pozwala mi na przedłużenie mojej

podróży i 14 października będę w Warszawie. Powtarzam, że z dotychczasowych wyników mojej podróży jestem zupełnie zadowolony.

Rosyjski kodeks pracy z roku 1919.

II.

Samowolne opuszczenie pracy w zasadzie pozbawia jedynie na tydzień prawa rejestracji na listach bezrobotnych. W rzeczywistości jednak istnieją przepisy znacznie ostrzejsze, zabraniające opuszczania pracy: np. na kolei Aleksandrowskiej za pierwsze opuszczenie pracy grozi kara 3 dni więzienia, za drugie — 7 dni, za trzecim razem pracownik zostaje wydany w ręce czerezwyczajki; za kwadrans spóźnienia do pracy grozi więzienie do 9 godzin, za półgodzinne spóźnienie — 12 godzin więzienia.

Dział szósty omawia taryfy płac. Płaca nie może wynosić mniej niż minimum egzystencji, określane dla poszczególnych prowincji przez Ludowy Komisariat Pracy. Artykuł 59 postanawia, że wysokość płacy jest zależna od jakości pracy, od związanego z nią niebezpieczeństwa, od dokładności pracy, od stopnia samodzielności i odpowiedzialności, wreszcie od kwalifikacji pracownika; taryfa płac, ustalana przez komisję, określa płacę za pracę normalną, za godziny nadliczbowe i za roboty akordowe. Potrącenia z zarobków nie są dopuszczalne. Zapłatę tylko z dołu—najrządziej co 2 tygodnie, w gotówce (za zezwoleniem urzędu pracy w naturze). Wypłata podczas godzin pracy; każdy pracownik musi mieć książeczkę, do której są wpisywane jego zarobki; płacić wolno tylko za pracę latotnie wykonaną (uniemożliwia to wydawanie zaliczek na pracę przyszłą).

Dział siódmy ustala czas pracy. Praca normalna trwa w dzień 8 godzin, w nocy 7 godzin; dla młodzieży do lat 18, oraz przy robotach trudnych 6 godzin. Przerwy w pracy wynoszą od pół godziny do 2 godzin. Godziny nadliczbowe są dopuszczalne: a) przy robotach, mających na celu zapobieżenie niebezpieczeństwom publicznym, zwłaszcza zaś zagrażającym ustrojowi socjalistycznemu, b) przy wodociągach, oświetleniu i przewozie, c) dla wykończenia robót, gdy grozi zepsucie materiału, d) przy niezbędnych reperacjach. Na godziny nadliczbowe wydaje zezwolenie organizacja zawodowa i inspekcja pracy (w następnej instancji); w tygodniu może być najwyżej 4 godziny nadliczbowe. Wzmiatan za spóźnienie do pracy nie wolno pracować po fajerancie. Praca fajerantowa może się odbywać najwyżej 50 razy w roku.

Wypoczynek tygodniowy (w niedzielę) wynosi najmniej 42 godziny; w sobotę praca normalna trwa 6 godzin.

W praktyce jednak sprawa wygląda inaczej, gdyż później zostały wydane dekryty o „sobotach komunistycznych”, tygodniach frontowych, transportowych itp., które ośmiogodzinny dzień pracy zupełnie znosiły. Wreszcie 18 lutego 1920 r. przedłużono czas pracy do 10 godzin dziennie.

Karjera atamanów ukraińskich.

(Ataman Siemionow i „batko” Machno)

Przewrót socjalny w Rosji i na Ukrainie stworzył naturalnie korzystne warunki dla wszelkich awanturników, pozbawionych skrupułów, a umiających korzystać z okazji, aby zdobyć majątek pokrywając swe dążenia pretekstami politycznymi.

P. Kessel szkicuje w „Revue de France” dwie ciekawe sylwetki wielkich kondotjerów rosyjskich, a mianowicie, hetmana Siemionowa, który operował w Transbajkalji i „batki” Machno, operującego na Ukrainie.

Siemionow był zwykłym oficerem kozaków, który pewnego dnia, na czele tuzina zdecydowanych ludzi, uzbrojonych tylko w nahaiki, zaatakował znaczny oddział czerwonej gwardji, którą uciekł, porzucając karabiny, co pozwoliło Siemionowi uzbroić swój oddział. Rekrutując wówczas kozaków i katorżników, którzy uciekli ze swoich kazi,

Dział ósmy dotyczy produktywności pracy. Każdy pracownik ma mieć wyznaczoną ilość pracy, którą winien wykonać w danym czasie w warunkach normalnych; ilość tę określa komisja. Niewypracowanie normy grozi przeniesieniem do innej pracy lub do niższej kategorii; niedbałość lub niesumienność jest karana wydalaniem.

Dział dziewiąty kodeksu dotyczy ochrony pracy, wprowadza inspektoraty pracy, inspektorów-techników, oraz urzędy sanitarne.

Kodeks cały raz niedołężnym sformułowaniem zawartych przepisów, choć przecież był on pisany nie w pierwszych chwilach rewolucji, ale już po ustaleniu ustroju sowieckiego. Pod względem prawnym kodeks zawiera mnóstwo błędów i niejasności, pod względem społecznym usuwa on ostatecznie wszelkie deklamacje o równym podziale bogactw, ogranicza całkowicie wolność osobistą robotnika, wydając go na pastwę biurokracji. Występuje to tem jaskrawiej na tle zarządzeń późniejszych, gdy już po wydaniu kodeksu samorząd robotniczy został skasowany, wpływ organizacji zawodowych na produkcję zupełnie zniesiony; a wprowadzono w przemyśle system rządu „jednostek o pełnomocnictwach dyktatorskich”.

Związki zawodowe rosyjskie walczyły uporczywie, broniąc się przeciw uzależnieniu ich całkowitemu od machiny państwowej, przeciw centralizacji państwowemu i wreszcie upaństwowieniu związków; walka ta została zakończona przegraną związków. Związki zawodowe zostały upaństwowione, scentralizowane i wprężnięte do służby na rzecz oligarchji sowieckiej, nie mogą więc bronić robotnika nawet w tych granicach, na jakie zezwala kodeks z r. 1919.

Robotnik rosyjski został sam — oko w oko z przedsiębiorcą, a tym przedsiębiorcą jest wszechwładny rząd sowiecki.

Pamiętać trzeba, że kodeks z 1919 r. został wprowadzony dekretem sowieckim, a na dekryty nawet rząd sowiecki (jak wynika z przemówień Lenina) patrzy z pewnem lekceważeniem. Dekryty to ulegają nieustannym zmianom; więc też i kodeks pracy przez późniejsze dekryty został zmieniony do niepoznania. Ostatnio wydawane dekryty zmierzają do ponownego wprowadzenia ustroju kapitalistycznego.

Dobre strony kodeksu pracy z r. 1919 już zostały skasowane przez późniejsze zarządzenia. Pozostało jedno — niewola robotnika, związanie go z przedsiębiorstwem, państwowym; i tę niewolę wracający do Rosji kapitaliści będą się starali utrzymać, jako jedyny nabytek z okresu bolszewizmu.

Siemionow ruszył na Czytę, gdzie wkroczył bez jednego strzału i zaczął tam na dobre panować, poddając cały kraj swojej żelaznej, a opartej na bagnietach woli.

Wkrótce utworzył on małą armję, liczącą jakieś 8000 ludzi i pod pretekstem prowadzenia wojny z bolszewikami, natożył haracz na kupców, przemysłowców i bankierów, swego terenu. Był on panem Transbajkalji i pobierał część opłat, przypadających za przesyłki idące z Władywostoku do Omska z przeznaczeniem dla armji Kołczaka. Hetman Siemionow założył sobie istne księstwo w Transbajkalji, a kiedy bolszewicy wyruszyli na Czytę, Siemionow uszedł do Mongolji, gdzie oheciał się proklamować królem. W rezultacie uciekł później do Ameryki, gdzie był nawet aresztowany na skutek podniesionych przeciw niemu zarzutów o kra-

dzieła, przywłaszczanie i wywłaszczanie cudzych majątków i własności. „Batko” Machno jest kondotjerem w innym stylu. W chwili wybuchu rewolucji był on wściekłym stronniakiem bolszewizmu. Głosił hasła zabierania darmo ziemi, masakrę posiadaczy ziemskich, ogłosił się za „opiekuna” chłopów co zapewniło mu wielką wśród włościanów popularność.

Polityka jego polegała prosto na rozdawaniu po wiecach łupów, zagrabionych w miastach. Ten nauczyciel wiejski umiał zresztą oddziaływać na imaginację ludu. Jeździł po szosach taradajką, zaprzęganą w trójkę wspaniałych białych rumaków, mających putpurowe okrycia. Jego towarzysze jeździli w ślad za nim, uzbrojeni i otuleni w futra. Ta dekoracja wywierała na ciemnych włościan odpowiednie wrażenie. To też kiedy Machno zjawiał się we wsi młode dziewczęta przyjmowały go chlebem i solą.

Kiedy sowieci wystąpili przeciw niemu, Machno ogłosił ich za zdrajców chłopstwa i stanął po stronie „białych”. Miał on w pewnym momencie pod swymi rozkazami 15 tys. ludzi, a jego kwatery generalna znajdowała się w miasteczku Hulaj-Pola.

Niejakiego Arbatowa podaje jako naoczny świadek opis sposobu zajmowania miast przez „Batkę”. Przedewszystkiem „Machnowscy” przebiegali konno miastem, grupując dookoła siebie całe mioty przedmiejskie. Następnie Machno zjawiał się ze swoim sztabem i zaczynało się mordowanie „burżuów”. A więc zrzucano z 4 piętra kamienicy miejskiej sędzię, księdza, przemysłowca, wielkiego posiadacza i inżyniera. Tymczasem „Batko” zajmował się rozbijaniem kas w bankach i wypróżnianiem ich szuflad.

Zdarzyło się, że w takim właśnie momencie zjawia się u Machny delegacja wygłodzonych pocztowców, proszących o pomoc.

— Przepędzić pocztowców — rozkazywał Machno — ja listów nie pisuję. Delegacji kolejarzy oświadczył:

— Na jakiego diabła wy jesteście potrzebni? Okaleczacie tylko ludzi i oto wszystko. Jeżeli ktoś potrzebuje gdzieś się przenieść, to niechaj bierze wóz, konia i jazda. Wóz nie dymi, ani nie śmierdzi...

Przy tem wszystkim Machno miał swoje momenty ludzkiego współczucia. Dowiedziawszy się np., że chorzy robotnicy umierają w szpitalu z głodu, kazał im dać półtora miliona rubli denikinowskich, ale już w kilka minut potem zabił „własnoręcznie” szofera, gdyż nie przygotował mu na czas samochodu.

W jaki sposób ten awanturnik mógł tak długo prowadzić kampanię na Ukrainie? Można to wytłumaczyć tylko jednym faktem, że bandy jego były ochraniające przez chłopów. Znając dokładnie kraj, rozpraszały się one po wsiach i lasach, a następnie, na hasło Machny, znów się zgromadzały, staczały potyczki rabowały i... znikły ponownie. Błyszczący musieli wysłać przeciw nim kilka korpusów kawalerji. I tylko dzięki poparciu chłopów, opuszczony przez swe oddziały Machno, zdołał uratować się ucieczką.

Ilwagi.

„CHJENA”.

(Z legend współczesnych).

Sw. Franciszek z Assyżu napotkał pewnego razu, jak głosi legenda, ogromnego wilka, który był postrachem dla całej okolicy, pożerał bowiem i zwierzęta i ludzi. Zobaczący świętego człowieka, wilk nie rzucił się na niego, ale podszedł i podał łapę na przywitanie.

Sw. Franciszek wziął łapę wyciągniętą, przemówił łagodnie do bestji i... nawrócił ją, tak, że wilk od tego czasu nie tylko szkodzić przestał, ale robił same dobre uczynki.

Nie wiadomo, co by było, gdyby Chjena też sw. Franciszka spotkała, ale wiadoma jest, że Chjena nie świętego z Assyżu, lecz ks. Lutosławskiego spotkała na drodze swej. Podała łapę księdzu. Ksiądz łapę wziął i zaczął przemawiać. Lecz widocznie nie miał mocy świętego lub sam miał w sercu zamato miłości, bo... nie nawrócił bestji.

W miarę tego, jak mówił, nie tylko nie miękło serce Chjeny, ale rozpałało się chciwością i nienawiścią.

Nauczyła się słów miłości, które ksiądz miał na ustach i poszła dalej w świat wciąż zdobywać i uśmiechać się

łagodnie. Krokodyl żył więc, kiedy pożerał ofiarę swoją. Chjena uśmiecha się łagodnie.

Uśmiecha się i myśli: kto może o przed się mnie? I są ludzie łakliwego serca, którzy też myślą: „kto może oprzeć się jej? Ona zwycięży”.

Lecz nie myśl tak czytelniku i nie bój się Chjeny. A gdy spotkasz ją na drodze do urny wyborczej, — a poznasz ją łatwo po kłach ostrych, uśmiechu łagodnym i liczbie 8 — to nie trwóż się i nie oddaj jej ze strachu głosu swego, a tylko zmów: „Pod Twoją obronę”.

Bo „Kto się w opiekę podda Panu swemu”, ten

„Na lwa srogiego bez obrazy wsiedzie i na ogromnym smoku jęździć będzie”.

I Chjena bać się z pewnością nie będzie.

Korespondencje.

Siedlce.

Życie organizacyjne NPR. w naszym mieście zaczyna poruszać się szybszym trybem.

Przed paru tygodniami wydaliśmy pismo jednodziwkę „Isię Siedlecką”, w której z pośród wielu artykułów treści historycznej, politycznej i społecznej, poruszyliśmy szeroko nasze życie miejscowe, nasze potrzeby i bolączki. Dałmy obszernie sprawozdanie z Rady Miejskiej, w którym widzimy i pracę zasługującą na wyróżnienie naszych kolegów radnych, którzy tam godnie i ze zrozumieniem swe posłannictwo sprawują z przytykiem dla miasta i szerokich mas robotniczych.

Zorganizowaliśmy przed tygodniem bezpłatną czytelną pism codziennych i tygodniowych i chcemy dać możność szerokim masom korzystania z wiedzy o tem, co się dzieje wokół nas i na szerokim świecie.

Obecnie, jak wszędzie przeżywamy okres przedwyborczy. Jak wszędzie tak i u nas w życiu organizacyjnym robimy przygotowania do wyborów.

Dnia 10 b. m. odbyło się walne zebranie NPR. w Siedlcach, na którym wygłosił kol. I. Płazewski obszerny referat na temat ostatniego przesilenia, zakusów endecji, ich machinacji przy tworzeniu rządu i dążenia do pochwycenia mandatu przy wyborach do Sejmu i Senatu. W końcu wezwał zebranych do przejęcia się sprawą wyborów, do sumiennego spełnienia tego obowiązku; wszak tu chodzi o przyszłość i ustrój Państwa. Następnie kol. radny A. Wyrzykowski imieniem klubu NPR. zdał sprawozdanie z Rady Miejskiej, w którym zobrazował dobitnie naszą gospodarkę miejską, gdzie rządzi większość prawicy. Z powyższego sprawozdania wynika, że nasi radni muszą nieraz staczać boje z tą większością, by coś zrobić dla miasta i szerokich mas ludu pracującego.

Na zakończenie chcę jeszcze wspomnieć o przygotowaniach prawicy do wyborów.

Niedawno odbył się w Siedlcach zjazd powiatowy kupiectwa polskiego. Zjazd był reprezentowany przez kilkunastu kupców, kilkunastu drobnych przemysłowców, rzemieślników, robotników, organizatorów, krystjanów, członków „Rozwoju”, braci i siostry III-go Zakonu, resztę dopełnili chadecy i „lud”.

Zjazd odbył się pod hasłem „Odrodzenia gospodarczego Polski”. Referaty wygłosili mec. Chłimoński z Warszawy, Wierciński i Luit z Lublina. W przemówieniach stwierdzono: „że jest w Polsce, bo rządzi Belweder, lewica i Zydzi; kupiectwo i handel polski nie może się rozwijać swobodnie, bo kupiec jest uzależniony od godzin w handlu, od personelu, który nam narzucają związki lewicowe i który dać żąda urlopów. Musimy mieć swoje przedstawicielstwo w przyszłym Sejmie, żeby ten system zmienić itd.”

Z pośród wielu uchwał przeprowadzonych u tym zjeździe, chcę przytoczyć dwie najważniejsze:

„Zjazd kupiectwa polskiego w Siedlcach postanowił pójść do wyborów do Sejmu i Senatu tylko z Związkiem Ludowo-Narodowym i Chrześcijańską Demokracją”.

„Uchwalamy i obowiązujemy się do wpłacenia jednorazowej daniny wyborczej stosownie do zamożności i kategorii, a więc kategoria I-sza 100 tys. mk., kategoria II-sza mniej, ale najniższa danina obowiązuje nawet rzemieślników po 10 tys. marek”.

Tak się szykuje reakcja do wyborów i do ujęcia władzy w Polsce. Są pieniądze na agitację, na ogłupianie i tumanie-

nie mas. Pieniądzy tych nie było i niema na skar, na szkoły i na inne potrzeby społeczne; kasy tych panów kupców zamykają się na rygle.

Czy duch—ludu pracy! Reakcja szykuje ci niewolę! Dla poparcia swych nieczynnych planów liczy na głosy twoje, które chce za twą krawiec kupić”.

A. Wyrzykowski.

Rej o posłach

chadecko-endeckich.

Boć i owi z pustą głową,
Co je rzekomo posły zowią,
Więcej też sobie folgują.
A to, co im trzeba kuja.
Bo jedni są, co się boją,
Drudzy o urzędy—stoja.
Ja o to o pochlebuję.
Gdy kto co smaczno czuje,
Drugi też nie dba o radę,
Gdyby rychlej wziął na strawę (djętę)

(Mikołaj Rej, 1543).

Wice przedwyborczy N. P. R. na Bałutach.

W ubiegły wtorek na godzinę 7 w. zwołany został wice przedwyborczy NPR. przy udziale 700 osób w teatrzyku „Flora” przy ul. Zawiszy na Bałutach.

Wice w imieniu NPR zagaił kolega Maciaszczyk, jednocześnie zaproponował na przewodniczącego kol. Pawełczyka, na sekretarza kol. J. Zawiszę na asessorów kol. kol. Bernaciaka Dąbrowskiego i kol. Libertową.

Pierwszemu mówcy jako referentowi udzielił głosu przewodniczący kol. Wojewódzkiemu, który w treściwym referacie przedstawił program NPR. i wyjaśnił cel i zadanie zebranego wiceu, co zebrani w skupieniu wysłuchali; mowa kol. Wojewódzkiego na zebranych zrobiła dodatnie wrażenie, za co też mówcy przerywano częstymi oklaskami.

Drugi z kolei miał głos kol. Młotecki, przedstawiciel Polskich Związków Zawodowych, który w prostych słowach proletariackich, płynących wprost z serca zobrazował obowiązki członków Pol. Zw. Zaw., których liczy brat robotnicza w m. Łodzi przeszło 46 tys. i zaznaczył, że przedstawiciele swoich muszą przeprowadzić do Sejmu i obowiązkiem każdego członka jest głosować na listę N. 7, na której znajdują się ich przedstawiciele. Jednocześnie zachęcał zebranych do spełnienia obowiązku sprawdzenia list wyborczych na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Polsk. Zw. Zaw., co jednogłośnie zebrani powtórzyli.

Trzeciemu z kolei głosu udzielił kol. Kotosińskiemu z partji PPS., który w swem przemówieniu zszedł z tematu, za co mu przewodniczący na żądanie zebranych odebrał głos.

Następnie udzielił głosu jeszcze dwóm mówcom; jeden ze Związku Miast i Wsi i Przedstaw. Stow. Byłych Wojskowych Armji Polskiej; pierwszy w swem przemówieniu starał się przekonać zebranych o zbawienym programie i raju, jaki może dać robotnikowi głosowanie na N. 5, a drugi w swem przemówieniu przeświadczał najsłabszego komunistę na co odpowiedni udzielił kol. Wojewódzki w treściwym i programowym przemówieniu dając należyte odprawę.

Odpierali zarzuty PPS-owca jeszcze kol. Bednarczyk i Oberle.

Na zakończenie przewodniczący zarządził głosowanie; wynik:

Na komunistów 5 głosów

PPS. 10

Chadecję 1 kobieta.

Na NPR. podniósł się las rąk.

Na zakończenie przewodniczący podziękował zebrany i wice rozwiązano o godz. 10 wiecz.

Słuszny protest.

Od Związku Artystów Scen Polskich otrzymujemy następującą odezwę:

W Warszawie i w kilku innych większych miastach polskich mają powstać kabarety, w których produkcje odbywać się będą wobec publiczności jedzącej i pijącej przy stolikach.

Sprawę tę rozważał na specjalnem posiedzeniu Zarząd Główny Związku Artystów wszystkich gałęzi sztuki teatralnej. Po wyczerpującej dyskusji zebranie

doszło do przekonania, że ze względu na moralne zdżowie ogółu, oraz na pomysły rozwój kultury artystycznej w Polsce, zakładanie takich restauracji — kabaretów jest u nas rzeczą w wysokim stopniu niepożądaną. Nie chodzi tu bynajmniej o istniejące w normalnych warunkach teatralnych kabarety literacko-artystyczne, które spełniają w sposób dodatni swą rolę, łącząc rozrywkę ze zdrowym żartem i ciętą satyrą. Bezpośrednie jednak zetknięcie się produkcji artystycznej z restauracją, winiarnią lub piwiarnią musi wywołać obniżenie się naszego smaku i kultury.

W ciężkich warunkach rozwoju naszej państwowości i życia kulturalnego, gdy trzeba krzepić siły i zdrowie społeczne, gdy sztuka polska z trudem walczy o swój byt, gdy nawet poważniejsze teatry nie spełniają należycie swoich zadań, schlebając poziomym gustom publiczności — nie godzi się mnożyć przedsięwzięcia wątpliwej wartości moralnej i artystycznej.

Z tych względów uważając, że nasładownictwo obcych wzorów w tym wypadku nie jest wskazane, naczelne organy aktorstwa polskiego podają do wiadomości, iż członkowie Związku w teatrach przy stolikach występować nie będą pod rygorem organizacyjnym.

Przewodniczący Związku:

(—) Józef Sliwicki.

Przewodniczący Naczelnej Rady Artystycznej: (—) Juliusz Osterwa.

Przewodniczący Kapituły Członków Zastępczy: (—) Mieczysław Frenkiel.

Członkowie honorowi: (—) Wincenty Rapacki, (—) Józef Kotarbiński.

Kacikiem.

Niedocenia wartości prasy.

Ludzie dzisiejsi niedoceniają wartość wartości prasy, i dlatego też czytelnictwo rozwija się u nas bardzo słabo; lwia część ludności nie czytuje gazet wcale (gdymy nie nadziewa, że niedalekie już pokolenia będą inaczej pojmowały wartość prasy, że czytelnictwo przynajmniej się powiększy, że będzie ono uważane za niezbędny codzienny pokarm duchowy, — musimy sami zaprzeczyć temu, że jesteśmy narodem cywilizowanym za jaki w świecie uchodzimy, a przynajmniej za jaki uchodziliśmy, i przynajmniej, że jesteśmy narodem zacofanym, ciemnym, narodem idącym w pochodzie cywilizacyjnym daleko za innymi.

Na szczęście, choć czytelnictwo rozwija się u nas tak słabo, a to z tego powodu, że ludzie starsi, ludzie smutnej pamięci szkoły (rejskiej), czytają bardzo mało, — albo wcale, ale za to młodzież wchodzi już na nowe drogi i czyta dużo.

I ta właśnie dzisiejsza młodzież, a za nią dziesiątki, — to przyszłość, nie podobno do dzisiejszego — społeczeństwo, będzie pochłaniało książki i gazety, będzie czytało dużo tak, jak przystało na ludzi oświeconych, na ludzi kulturalnych.

Do dzisiejszego społeczeństwa, tego nieczytającego jego odłamu, rzeczy należało: wstyd, aby w dwudziestym wieku, po wstrząśnięciach światowych, w dobie odradzania się Zmarłychwstałej Ojczyzny, byli ludzie tak obojętni na sprawy społeczne, na sprawy szerokiego świata, że nie ciekawią się tego co piszą, o czym donoszą i czego uczą gazety i książki.

W krajach prawdziwie cywilizowanych nawet kilkotiśne miasta posiadają swoje dzienniki, ciesząc się wielką poczytnością.

A u nas? Półmilijonowa Łódź ma ich kilka ledwie; bo z tej połowy milijona ludności — olbrzymia część gazet w rękę nie bierze!

Naprawdę, wstyd!

X. X.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

28

Czwartek

Dziś Wacława

Jutro Michała

Wschód słońca.

Zachód

Wschód księżyca

Zachód

6 m. 10

8 m. 51

1 m. 07

8 m. 39

— Taryfa kolejowa, osobowa i towarowa ma znowu być podwyższona o 50 proc. od 1 listopada r. b. Komitet taryfowy państw. rady kolejowej ma 8 października wyrazić swoją opinię co do tej podwyżki, projektowanej przez ministerstwo kolejowe.

— Z koleją podmiejskich. Z dniem wczorajszym taryfa kolei podjazdowych podwyższona została o 60 proc. bip

— Pomoc położnicza dla żon wojskowych. Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza przepisy, na podstawie których żony oficerów i równorzędnych (tj. urzędników wojskowych) i podoficerów zawodowych mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej, wzgl. do zwrotu kosztów leczenia w razie pogodu. Pomoc ta w zasadzie winna być udzielana w oddziałach ginekologicznych szpitali okręgowych, a tylko w nagłych wypadkach ordynator wojsk. szpit. okręgowego może udzielić jej w domu położnicy sam, lub wskazać lekarza wojskowego, obojętnego z położnictwem, a w braku takiego, ginekologa cywilnego. W miejscowościach, w których niema szpitala i w wypadkach, gdy przewiezienie położnicy jest przeciwwskazane, pomocy lekarskiej udzieli miejscowy ginekolog wojskowy, a w braku jego, wskazany przez lekarza wojskowego lekarz cywilny. Położnica może być przyjęta do najbliższego wojsk. szpitala rejonowego. Koszty leczenia przez lekarzy cywilnych są zwracane po przedstawieniu rachunków, o ile lekarz wojskowy wyraził zgodę na wezwanie lekarza cywilnego.

— Cukier dla Łodzi. Ministerstwo skarbu zawiadomiło Magistrat tutejszy, iż dla Łodzi przydzielono 600 ton (60 wagonów) cukru białego. W związku z tem wyjechała do Warszawy delegacja Wydziału handlowo-gospodarczego przy Magistracie, która po otrzymaniu od ministerstwa potrzebnych dokumentów udała się do Łodzi w początkach przyszłego tygodnia. Wydział handlowo-gospodarczy jeszcze nie ustalił ceny sprzedaży tego cukru i dopiero po ostatecznym go obwieścić zostanie pomyślnie sprzedany oraz ceny. bip

— Z Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi. Pan Stanisław Jakubowicz, przemysłowiec, ofiarował płyty terrakowe do nowego szkolnego budynku fabrycznego wartości mk. 45,000.

— Przemycanie spirytusu. Na dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna została zatrzymana Podolska Tauba zam. przy ul. Piotrkowskiej 66 z 3 butkami spirytusu wagi 110 funtów brutto. Po przeprowadzeniu rewizji w jej mieszkaniu znaleziono spirytusu jeszcze 3 butki. Spirytus skonfiskowano i przesłano do Urzędu Skarbowego oraz spisano protokół dla pociągnięcia winnej do odpowiedzialności. lot

— „Pacyfiści”. Zatrzymano Aleksandra Ułanowskiego, zam. przy ul. Lipowej 19, i Franciszka Krakowiaka, zam. Cegielniana 40, za uchylenie się od kontroli wojskowej. Przesłano ich do P. K. U. (bip)

— Nałogowy pijak. Do komisariatu policji sprowadzono Bolesława Dyrunga, zam. przy ul. Konstantynowskiej 44, który leżał pijany do nieprzytomności na ulicy. Spisano protokół celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. (bip)

— Smutny koniec libacji. Przy ulicy Dworskiej 22, w mieszkaniu Józefa Ułanowskiego, podczas zabawy wszczęli kłótnię, a następnie bójkę przy użyciu noży: Józef, w. Andrzej (zam. przy ul. Marysińskiej 44) z gospodarzem mieszkania. W czasie bójki został pokłóty Hochaus Władysław, (zam. przy ul. Brzezińskiej 47). Wezwane pogotowie udzieliło nieśpieszliwej pomocy lekarskiej, zostawiając go na miejscu wypadku. (lot)

Zebrań szowców.

W niedzielę, d. 1 paźdz., o g. 10 rano, w lokalu Głównym 31, odbędzie się miesięczne zebranie szowców.

Teatr, muzyka i szynki.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w piątek dla zreszczeń rob. i intelig. Teatr Miejski daje po raz ostatni „Krag interesów” — maskaradę J. Bonaventura.

W sobotę o godz. 3 i pół p. p. dla młodzieży szkolnej „Sukowski” — wiecz. o godz. 8.5 niezwykle ciekawy dramat L. Kampa pt. „Nina” z pp. M. Wałężanką, dyr. H. Barwińskim i J. Sarneckim na czele.

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Zarządu Łódzkiego NPR.

W piątek o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego Łódzkiego NPR. Członkowie Zarządu, przedstawiciele dzielnic oraz Kół obowiązkowo powinni na zebranie przybyć. Sprawy ważne i terminowe.

Z Dzielnicy Górnej.

W piątek, 29 bm., o godz. 7-ej w. w lokalu przy ul. Kątnej 2, odbędzie się posiedzenie Zarządu NPR Dzielnicy Górnej wraz z dziesięciotkami.

Sprawy b. ważne, obecność wszystkich członków Zarządu jak i dziesiętników obowiązkowa.

Zobranie Straży Wyborczych.

W dniu 30 b. m. odbędzie się zebranie Straży Wyborczej (N. P. R.) poszczególnych dzielnic.

W Dzielnicy Bałuckiej o godzinie 8-ej wieczorem, w klubie przy ulicy Franciszkańskiej 68;

W Dzielnicach Widzew, Wodnej i Zielonej, o godzinie 7-ej wieczorem w klubie (Piotrkowska 91);

W Dzielnicy Górnej o godzinie 8 wiecz. w klubie (Kątka 2).

Z Dzielnicy Górnej.

W niedzielę, dnia 1 października o godzinie 9-ej rano w lokalu przy ul. Kątnej 2, odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Dzielnicy Górnej. Na powyższą uroczystość zaprasza się wszystkich członków organizacji. Zaznacza się, że z chwilą rozpoczęcia uroczystości, drzwi do sali będą zamknięte.

Ofiary na fundusz wyborczy NPR

Złożyli: Obrzydowska mk. 1500; Wollinberg, M. Jeschke, W. Duraj, Ignacy Chojnacki i J. Miloki po mk. 1000; F. Zientalak, O. Werk, B. Heinnich, J. Bartczak, J. Burjanowski, A. Hetke, Michalak, W. Erhardt, Chudzik, A. Wenske, Jan, Kowler, Konrat, Andrzejewska, Pytel, Majer i Andrzejski — po mk. 2000.

We wczorajszym numerze „Pracy”, w notatce pod powyższym tytułem, w pierwszych dwóch wierszach wkładł się błąd: 60 tys. złożył P. Z. Z. pracowników Teatralnych, nie tramwajowych.

Z sądów.

„Panna do wszystkiego”.

Sędzia Cynarski rozważał sprawę Walentyny Krzesiawskiej, oskarżonej o kradzież różnych rzeczy z mieszkania Henryka Gawara. Oskarżona zeznała, iż pewne drobności skradła, zaś brylanty i inne rzeczy otrzymała w darze od G. Właściwie przyjęta ona była na służbę,

lecz następnie, zamiast wynagrodzenia, awansowała na stanowisko „Z. ny”.

Sędzia po wysłuchaniu p. prokuratora Lewickiego i obrońcy Montlaka skazał Krzesiawską na 8 miesięcy więzienia, zaliczając jej na poczet kary 3 miesiące aresztu prewencyjnego. bip

Z Rady Miejskiej.

(Województwo o gospodarce miejskiej).

Wczorajsze posiedzenie naszej sławnej Rady Miejskiej dzięki trojęzycznej wysiłkom mobilizacyjnym, „towarzyszy” — ściągając większą ilość radnych; mimo to wszakże quorum było mocno wątpliwe.

Wobec dyplomatycznej choroby p. Rapalskiego obrad nad budżetem zaniesiano.

Odczytano natomiast wśród szeregu komunikatów niezmiennie interesującą opinię wojewódzkiej komisji lustracyjnej o gospodarce pop. w Łodzi.

Komunikat ten jest surowym lecz sprawiedliwym wyrokiem nad całą działalnością socjalistycznego Magistratu, a stwierdza ni mniej ni więcej, jak kompletną

nieudalność w gospodarce miejskiej, chaos i rozgardziej, panujący w wydziałach, wreszcie samowolne i bezprawne podwyższenie sobie pensyj przez członków i dygnitarzy czerwonego Magistratu.

To, o czym wiedziano w Łodzi powszechnie, co poddawane było niejednokrotnie surowej krytyce w naszym piśmie, znalazło sobie nareszcie

właściwą ocenę władzy nadzorczej Magistratu.

Podczas odczytywania tego miazdzącego pisma komisji lustracyjnej grube ryby magistrackie wypłynęły oczywiście, zawstydzone i skonsternowane, z sali obrad.

Pozatem odczytano pismo Min. Skarbu, zezwalające Magistratowi — w myśl jego wniosku, — na pobieranie podatku od lokali, nie od wysokości czynszu z r. 1914, lecz czynszu obecnego (III). Takiemi to heroicznymi środkami zamierzał skompromitowany Magistrat załatać dziury w zbankrutowanej Kasie Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było zaiste historyczne i w gospodarce naszego miasta zapowiadające gruntowny przełom.

Francuzi w Piotrogradzie.

MOSKWA, 27 (PAT) W tych dniach przybyła do Piotrogradu grupa francuskich handlowców.

Mrzonki międzynarodowych monarchistów.

WIEDEN, 27. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt” donosi: W Monachjum odbył się od 15 do 17 bm. międzynarodowy kongres monarchistów, w którym wzięło udział 60 delegatów organizacji monarchistycznych i prawie wszystkich państw europejskich. W szczególności reprezentowane były organizacje: niemiecka, rosyjska, francuska, austriacka, czechosłowacka, węgierska i jugosłowiańska. Kongres oświadczył się jednomyślnie za przywróceniem dawnych domów panujących. Co do państw sukcesyjnych wyłonił się plan, ażeby założyć pewnego rodzaju stany zjednoczone austriackie, na których czele stanąłby jeden z Habsburgów. Większość opowie-

działa się za synem Karola, Ottonem. Wybrano komisję, która się ma zająć ustaleniem programu i propagandy.

Konferencja pokojowa zbiera się 16 października.

WIEDEN, 27. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Przypuszczają, że konferencja pokojowa zbierze się około 16 października. Konferencja zbierze się w mieście, które zaproponuje Turcja, a więc być może w Konstantynopolu lub jednym z miast Azji Mniejszej. Nie sądzą, ażeby obecność Lloyd George’a na konferencji była konieczną.

ATENY, 27. (PAT). Szefem delegacji na konferencję pokojową będzie prawdopodobnie Triantaphylacos.

Nazbicie kasy ogniowej.

WARSZAWA, 28. (wł.). Po wycieciu sztaby żelaznej w oknie od strony podwórza, dostali się niewykryci złodzieje do lokalu biurowego podroży morskiej, przy ul. Elektralnej 35.

Włamywacze z pomocą przyniesionych narzędzi rozpruli bok kasy ogniowej i zabrali niemal całą jej zawartość gotówki w walucie zagranicznej, a mianowicie: w dolarach, funtach szterlingach, frankach belgijskich oraz markach polskich i niemieckich — na ogólną sumę 8 milionów mkp.

Napad bandytów na pociąg.

(Od własnego korespondenta)

LWÓW, 28. Wczoraj, we środę o godz. 8 ej wiecz. pociąg mieszany, przychodzący do Lwowa o godz. 7.50 zaatakowany został między stacjami Rzesna-Ruska i Rzesna-Polska przez bandytów, którzy skoczywszy do wozu towarowego, jadącego na końcu wagonów osobowych, poczęli w nim gospodarować, wyrzucając paczki na tor kolejowy. Wobec tego pociąg zatrzymał. Wśród pasażerów powstała panika, niektórzy poczęli uciekać z pociągu, powstał ogólny zgłęb — czem spłoszeni bandyci zbiegli. W ten sposób napad bandycki nie powiódł się.

Piąta Loteria Państwowa.

Osiemnasty dzień ciągnięcia.

Piąta klasa. — Główniejsze wygrane:

Mk. 300.000: 40984.
Mk. 100.000: 36597.
Mk. 25.000: 53487, 7026, 16778.
Mk. 15.000: 10421, 94970, 25324,
48724, 57553, 58364, 65396, 63531, 78022

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolar 8500
Franki franc. 615
Marki niem. 5.07
Franki belg. 610
Franki szwajcarskie 1607.50
Fun. sterlingi 37600

Z ostatniej chwili.

Dwa pożary.

Wczoraj około godz. 11 przed północą przy ul. Dąbrowskiej, w posesji Adama Kitla, wybuchł pożar, który, pomimo usilnej akcji ratunkowej 2, 4 i 7 oddziałów straży ogniowej strawił drewniany dom mieszkalny, oborę i stodołę, powodując straty na kilka milionów marek. Przy energicznej akcji odznaczyl się 2 oddziały straży.

Ponieważ na krótko przed wybuchem pożaru, Kitel odebrał złodziejom kapustę, której wycięli kilkadziesiąt główek w ogrodzie, przeto istnieją podejrzenia, że złodzieyzy mszcząc się za to podpalił Kitlowi budynki.

— O godz. 12 w nocy wynikił drugi pożar w cegielni Abła przy ulicy Rzgowskiej, gdzie zapaliła się szopa.

W chwili, gdy to piszemy, akcja ratunkowa trwa.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE”

Konstantynowska 16.

Wielka sensacja.

w wielkim 6 aktowym dramacie egzotycznym p. t.

HARRY PEEL

Prawo Gór

Wielka sensacja.

UWAGA. Od dnia 29 września druga i ostatnia Serja p. t. OSTATNIA WALKA.

LUONA

Dziś!

Potężne arcydzieło filmowe cieszące się nadzwyczajnym powodzeniem w Paryżu, Londynie i Berlinie, utrzymując się na ekranach po 3 miesiące

W roli głównej znakomity **H. VALENTIN**. Reżyseria znanego duńcyka **Urbana Gada**.

Opinia prasy Warszawskiej: „Niewidzieć tego filmu, jest to stracić okazję zobaczenia czegoś wyjątkowo pięknego”.

Orkiestra pod dyrekcją p. M. LEWAKA.

2-gi obraz na otwarcie sezonu!

„HANUSIA”

Nastrojowy dramat w 6 aktach podług dzieła słynnego pisarza **Gerharda Hauptmana**.

LUONA

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i ndi następnych.

Pierwszy raz w Łodzi!

CZARNA PANTERA

Tragedja życiowa w 6 wielkich aktach; ilustruje dzieje **lekkomyślniej kobiety**, z udziałem naj-
silniejszych artystów teatru **Stanisławskiego** w Moskwie.

w roli głównej **Orłowa, Pandw i Bakszejew.**

Brandes, utalentowany rzeźbiarz, porzucał raz zaczęte dzieło, by starać się o obiek powzedni dla rodziny. I spokojnie płynię żył
artyści w gronie rodziny, póki nie zakłóciła tego spokoju młoda malarka, Stojanowiczówna, odtąd wszedłszy na temat sztuki, zamilo-
wany rzeźbiarz zapomniał o domu. I odtąd zaczyna się dni udutki i troski, odtąd zaczyna się tragedia małżeńska, która wernie
odtworza dramat niniejszy.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 8, w dni pów-zednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Smutnej pamięci

Piotr Kopyto,

mistrz kunsztu szewskiego, oraz 16 jego
towarzyszy po łachu, po krótkich,
lecz ciężkich cierpieniach zmarli
na atak sercowy z powodu sprzedaży
przez firmę „DOSTAWA” (Piotrkow-
ska 99) obuwia po zbyt tanich cenach.

mk. 8.500 za parę.

Pogrzeb nieszczęśliwych ofiar spad-
ku cen odbędzie się bez udziału szerszej
publiczności, która w tym czasie zajęta
będzie rozchwytywaniem wspomnianego
obuwia, bojąc się, iż w międzyczasie
obuwie zostanie rozprzedane.

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe

BERSON

sa trwałe i zachowują elegancję
waszego obuwia



BERSON-KAUCZUK
SKŁAD FABRYCZNY
ŁÓDŹ, DZIELNA 14, róg Wschodniej

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Ela klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.

**Pierwszorządny
KRAWIEC DAMSKI**

wykonywuje obstatunki podług
ostatnich modeli. Majno tani
lokal, szyje po bardzo niskiej
cenie. Palta od 12000 mk., ko-
stjumy od 16000 mk. Cegielnia-
na 47, front, Fajgenblat. 81-50

Kupuję
I płacę najlepiej za brylanty,
złoto, perły, nęby, sztosy,
dywany i futra

N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Mebłe sprzedaje:

sympialnie, stołowe, urządzenia
kuchenne, szafy, łóżka, krzesła
wiedeńskie oraz wszystko oo
wchodzi w zakres meblarsko-
stolarski.

KUPUJĘ:
płace 100 proc. drożej za złoto,
srebro, brylanty, zęby, sztosy,
garderoby, kapy, pluszowe ora-
szale czarne. Proszę się przesko-
nać. Zachodnia № 32, poprzeczna
ościana, 1 p. m. 18. L. Milich. 28

Właściciele sklepów i restauracji, któ-
rzy mają zezwolenia na
handel wyrobami tytoniowymi
w Okręgu I i II miasta Łodzi,
proszeni są o przyspieszenie odbioru należą-
cych się im wyrobów tytoniowych ze Skła-
du Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich, przy
ul. 6-go Sierpnia 40.

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO
Piotrkowska 108
Zapisy w lokalu „Handlowców” 1 p. od 12-2 i 7-9 w.
Lekcje rozpoczynają się 4 października.

Największy Magazyn w Łodzi.
Chrześcijański Jarmark Łódzki
44. Piotrkowska 44.
U nas najtaniej, bo na 1 piętrze.

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezo-
nowe towary wszystkie nasze działy.
Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie.
Podszełki, Białe towary bielizniane.
Ręczniki, Barchany, Flanele, Chustki, Kapy,
Koidry, Trykotaże, Galanterję, Obuwie.
Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecięce
Własna pracownia krawiecka wykonuje zamówienia.

Uwaga: PP. Urzędnikom i Urzędnicom, jak rów-
nież szerszym sferom naszego społeczeń-
stwa udziela-
my dogodnego **kredytu.**

2424-5

Nie zwlekać

z zakupem garderoby jesiennej,
gdyż robotnicza znacznie droż-
je. Firma:

Szmechel i Rozner, Łódź,
Piotrkowska 100 i 160 Filja
sprzedaje po nader umiarko-
wanych cenach.

D mskie suknie, palta, spódniczki.
Męskie jesienki, garnitury, spodnie.
Dziecinne garnitury, palta, sukieneczki.
Białe towary, bielizna, chustki.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł-
udniu i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

**Dr. med.
P. LANGBARD**
Zawadzka 10.
POWROCIŁ
Choroby skórne i weneryczne
9-11 i 6-8.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5-7 pp.

Kotlarz żelazny
potrzebny,
ul. 28 pułk. Strzel. Kan. № 47
dawniej Łuży.

Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skór-
nych, moczopłciowych.
Przyjm. 10-1, 5-8, panie 4-5
Południowa 23.

Potrzebni
wykwalifikowani tokarze,
ślusarze i stolarze
do fabryki maszyn i tran-
smisji S. Edelman i M. Ryżyk,
ul. 6 Sierpnia 70.

Baczność!
płace najwyższe ceny
za futra, meble, garderobę,
maszyny do szycia, dywa-
ny, koidry pluszowe i różne
rzeczy domowe

CH. ŁĄŻNIK,
Benedykta № 28, m. 13,
partor.

Obuwie damskie, mę-
skie i dziecięce
Bielki domowe ze skóry i
filcu poleca
Magazyn Francuski
K. Petersilge, Piotrk. 93.

Buty z enolowami 2 pary na
sprzedania, Gdańska 28
m. 8, 2-4

Kolodziejczak Bolesław zagubił
kartę powołania z rocznika
1892, wydaną w P. K. U. Łódź

Maciejewski Władysław zagubił
paszport rosyjski, wydany w
Łodzi kartę powołania z P.K.U.

Ostojski Władysław zagubił dowód
osobisty, wydany w Łodzi.

Pianina, fortepian
Sienkiewicza 25.

Potrzebni do szwalni i
miniaturowy iole-
wacze, Gdańska № 162.

Potrzebni stolarze ulica
Słowiańska 28

Piesiak Stanisław zagubił kartę
demobilizacji, wydaną w Boche-
nie.

Potrzebni czeladnicy ty-
toniarscy S. Skar-
masy, Piotrkowska 183, 2544-3

Potrzebne zdolne ucze-
nie do szycia
kowych robót wełnianych, Kili-
skiego 198-15.

Potrzebny weseń cukier-
nicy, Cegielnia-
nia 33, Kornbrott.

Sprzedam szatę, ciemno-
nie, sklepowe urządzenie i róż-
ne, Krawca 4, m. 18. 2545-3

Sztor Władysław zagubił dok-
ment odroczenia, wydany w
P. K. U. w Łodzi.

Szwałowski Józef zagubił paszport
niemiecki, wydany w Łodzi.

Sprzedaj bielizny tryko-
towej. Dla
długających robot, Pusta 11.

Stasak Michał zagubił paszport
niemiecki, wydany w
gm. Gątkówek, pow. Brze-
skiego.

Zdolni ślusarze, monterzy
potrzebni, fabryka
maszyn i odlewnia żelaza,
Goldammer.